№ 6 Włodawa, 15 marca 1927 r. Rok V

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO - SPOŁECZNY.

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

Ceny ogłoszeń
za tekstem:
cała strona — zł. 60
pół „ — zł. 35
ćwierć „ — zł. 10
drobne ogłoszenie
za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Pierwszy Marszałek Polski

Po utracie niepodległości naród polski, oszołomiony wypadkami, wpadł w letarg. — Stał się napoły martwym. Opanowała go rezygnacja, rezultatem której była bierność i pogodzenie się z losem niewolnika.

Wśród ogólnej jednak martwoty żyły duchy wolne, dla których niewola stawała się zaczątkiem śmierci.

Rodził się tam bunt i protesty przeciwko przemocy.

Duchy te wcielone w postaci Kościuszków, Poniatowskich, Dąbrowskich zmagały się z wrogiem ale padały, bo naród był słaby, a w odrętwieniu nie czuł bólu więzów niewolniczych.

Aż wreszcie los rzucił w śmiertelne uściski ciemięzców. Duch przyczajonej walki o niepodległość w Osobie Józefa Piłsudskiego zerwał się by naród powołać do obrony swych praw. Lecz naród wciąż jeszcze drżał w przestrachu; nie wierzył w możność marzeń o Niepodległości, bo nie wierzył w obezwładnienie zaborców. Piłsudski jednak wierzył. I gdyby nie ta wielka wiara w świętość sprawy, gdyby nie przeświadczenie Piłsudskiego, że w 1914 r z nadzieją zwycięstwa naród powstać może, do dzisiaj słuchalibyśmy obcych panów. To też, nie bacząc na bierność społeczeństwa, z garstką ludzi rzucił się w wir zmagań. I zwyciężył. Zwyciężył — bo obudził naród... Zwyciężył, bo wzniecił w nas dążenie do wolności. W tem tkwi Jego wielkość, za którą dziś, nie obce narody, lecz my — naród polski winniśmy Go czcić. Czcić z dumą, że zrodził się wśród nas.., czcić z wdzięcznością, że dał nam czystość swej osoby. A czcić śmiało i głośno, pomnąc, że tylko skarłowaciałe i upadłe narody nie umią czcić swych Potentatów Ducha i widzieć w Nich przewodnich gwiazd, co blasku nie tracą, choć burze i wichry dokoła.

St. Zatorski.

Rolnicy!

Nakazem chwili jest organizowanie się drobnych rolników w stowarzyszenia współdzielcze!

Liczni rolnicy naszego powiatu nie posiadają niestety organizacji handlowej za pośrednictwem której mogliby bądź to spieniężyć po właściwej cenie swe produkty rolne bądź też zakupić potrzebne im przedmioty do prowadzenia gospodarki jak: nasiona, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, uprząż, smary i t. p.

Rolnik zdany jest na wyzysk pośredników, którzy korzystając z braku organizacji, niezaradności wsi, przysłowiowej naszej ślamazarności, ciągnąc z pośrednictwa przy sprzedaży czy kupnie nadmierne, częstokroć lichwiarskie, zyski — krwawicą chłopską bogacą się!

Kres temu należy położyć!

Rolnikom wówczas Państwo i Samorząd mogą okazać pomoc, gdy ci sami się zorganizują.

W organizacji siła!

W organizacjach ekonomicznych dobrobyt rolnika! Powołany do życia uchwałą Zebrania organizacyjnego w dniu 5 grudnia 1926 r. Komitet zwołuje **Zjazd Rolników** z powiatu włodawskiego, celem omówienia sprawy założenia we Włodawie współdzielni rolniczo-handlowej.

Zjazd odbędzie się dnia **3 kwietnia 1927 r.** (niedziela) **o godz. 12-ej w sali Stow. Rzemieślników we Włodawie.**

Niechaj każdy rolnik na Zjazd przybywa!

Za Komitet organizacyjny

Piotr Berdecki, Senator *Józefat Błyskosz*, *Andrzej Błyskosz*, *Marcin Godowski*, *Stanisław Gliszczyński*, *Lucjan Grądkowski*, *Józef Leszczyński*, *Konrad Łukasiewicz*, *Stanisław Piasecki*, *Antoni Pąsiek*, *Antoni Sakowicz*, *Grzegorz Winniczuk*.

Potrzeba stowarzyszenia rolniczo handlowego we Włodawie

Powiat włodawski należy do najbardziej upośledzonych pod względem organizacji drobnych rolników w kierunku ekonomicznym.

Wsi najbardziej daje się odczuwać brak długo i krótko terminowego kredytu oraz rozwielmożnione pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży produktów rolnych i przedmiotów koniecz-

nych dla gospodarstw włościańskich. Uzyskaniu kredytu bodaj krótkoterminowego starają się zaradzić istniejące gminne kasy oszczędnościowo-pożyczkowe oraz założona Sejmikowa kasa oszczędności i pożyczek, ale rolnik pragnąc czy to sprzedać zboże, czy jaja, czy masło, czy też nabyć nasiona, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze, smary, uprząż, czy przyrządy gospodarcze, zmuszony jest na łaskę kupców, pośredników, którzy nie zawsze zadawalniają się godziwym zyskiem lecz ciągną często lichwiarskie procenty, niewspółmiernie wysokie w stosunku do włożonego w handel kapitału i umiejętności handlowych.

Możemy na terenie naszego powiatu zaobserwować niestety smutny fakt, że żyd kupiec od chłopa nabywa zboże i siano i dostawia je wojskowości we Włodawie.

W tym wypadku rolnik musi taniej sprzedać a wojsko drożej zapłacić i cały zysk pozostaje w kleszeni pośrednika. W dawnych czasach każdy dziedzic miał faktora Mośka czy Srula, który za jaśnie pana wszelkie interesy załatwiał. To faktorowanie jednak smutnie się dla dziedziców skończyło, gdyż majątki djabli wzięli a dzisiaj ten i ów potomek pachciarza czy faktora, sam stał się panem dziedzicem i nawet rej wodzi na zebraniach wielkich ziemian. Chłopa jednak kilkunastomorgowego nie stać na utrzymanie faktorów i o ile pragnie mieć większy dochód a mniejszy rozchód w swem gospodarstwie, musi się ekonomicznie organizować. Na brak organizacji handlowej w naszym powiecie odpowiednio postawionej zwrócił uwagę jeszcze w lipcu z. r. Powiatowy Zarząd P.S.L. Piast i powziął następującą uchwałę. „Zarząd Powiatowy stwierdza, iż rolnikowi potrzebna jest organizacja, któraby się zajęła tak skupem zboża jak i sprzedażą względnie wypożyczaniem narzędzi rolniczych. Za taką organizację handlową, uważa stowarzyszenie rolnicze we Włodawie, które jednak niczem nie przejawia swej żywotności".

Istniejące jednak stowarzyszenie nietylko, że nie przejawiło swej żywotności, ale upadło.

Wybrana do sprawdzenia działalności stowarzyszenia komisja rewizyjna prawdopodobnie ustali przyczyny upadku tej potrzebnej instytucji, ale już teraz możemy dojść do wniosku, iż założone w r. 1919 stowarzyszenie upadło przedewszystkiem z winy zarządu do którego weszli nieodpowiedni ludzie, uważali stowarzyszenie za swój prywatny interes, braku zainteresowania się stowarzyszeniem udziałowców oraz braku uświadomienia społecznego tychże, którzy przeważnie tylko dlatego dali po 100 zł. udziału, aby mogli pobierać towary kontyngentowe.

Należy przeto pogrzeb b. stowarzyszenia pozostawić komisjom rewizyjnej i likwidacyjnej, które bądź to z większą paradą przy asyście władz sądowych bądź to z mniejszą w ścisłem kółku wbiją gwoździe do trumny nieboszczyka, a zająć się organizacją stowarzyszenia handlowo rolniczego na zdrowych zasadach, powołać do zarządu ludzi uczciwych, którym będzie mniej chodzić o własne korzyści a więcej o dobre imię, gdyż takich nie brak na szczęście w naszym powiecie i zacząć w imię wspólnych korzyści pracę.

Stowarzyszenie we Włodawie mogące obejmować swą działalnością gminy Włodawę, Sobibór, Hańsk, Sławatycze, Wyryki, Turno, a częściowo Wole-Wereszczyńską i Romanów może przy dobrej woli, oraz fachowem i uczciwem zarządzie Rady Nadzorczej, stać się organizacją potężną, przynoszącą znaczne korzyści rolnikom.

Ze sprawozdania Państwowego Banku Rolnego widzimy, iż tenże udzielił w r. 926 spółdzielniom rolniczo handlowym 2 miljony 300 tysięcy zł. na zakup zboża, 500 tysięcy na skup siemienia lnianego, półtora miljona na zakup nasion, 450 tysięcy zł. na sprowadzenie narzędzi rolniczych, 347 tysięcy na zakup wikliny. Czy biedny powiat włodawski otrzymał bodaj grosz z tych kredytów? Nic! pieniądze na dogodnych warunkach zabrały powiaty bogate z pszenną glebą.

Bogaczom dano jeszcze więcej a biedakom pozostawiono ich codzienną nędzę.

Dlaczego? Otóż dlatego, że inne powiaty miały już gotowe i sprawnie funkcjonujące organizacje a u nas rolnik jak ten dzik luzem chodzi. Rząd zaś tylko może udzielać pożyczek organizacjom i zupełnie słusznie, gdyż na co i po co pomagać tym, którzy nawet się nie potrafią w imię własnych interesów zrzeszyć

Myśl przeto rzuconą przez komitet organizacyjny założenia we Włodawie stowarzyszenia rolniczo-handlowego, rolnicy włodawskiego powiatu powinni gorąco poprzeć i licznym zjazdem w dniu 3 kwietnia udowodnić, iż zdają sobie należycie sprawę z korzyści ekonomicznego podniesienia wsi.

Bez względu na wyznanie oraz przekonania polityczne winniśmy stanąć do wspólnej pracy, gdyż w organizacjach współdzielczych wszyscy się pogodzimy i pracą naszą będziemy wykuwać potęgę jutra silnego Państwa.

St. Gliszczyński.

Zakładajmy po wsiach straże ogniowe

Ogół gminy Horodyszcze oddawna już zrozumiał pożytek straży ogniowych i ze świadomością rzeczy założył straże ogniowe w Horodyszczu i w osadzie Wisznicach w ten sposób, wyprzedzając inne sąsiednie gminy, które do obecnej chwili nie wykazały, pod tym względem, dobrych chęci i należytego zrozumienia o pożytku zakładania po wsiach straży ogniowych, co jest bardzo przykre, że my, mieszkańcy wsi, mało zwracamy uwagę lub wcale nie zwracamy na pożytek tej organizacji, jaką jest straż pożarna na wsi. I często widząc tych dzielnych strażaków we Włodawie lub innem mieście, mimowoli nasuwa się myśl: co za piękny na cel straż ogniowa, niosąc skuteczny ratunek mieszkańcom miast lub wsi w chwili, gdy całe mienie tych nieszczęśliwych obywateli, ogarnął żywioł nieokiełzany.

Pożar — to straszny wyraz — to obraz grozy i zniszczenia! Każdy struchleje, gdy usłyszy dzwon bijący na alarm i zobaczy ogień nisz-

cząc dobro ludzkie. Pędzi straż do ognia, co koń wyskoczy, biegnie stary i młody z narzędziami ratunkowemi w ręku, by nieść pomoc. Tak bywa po miastach, dbałych o swe mienie, ale na wsi, gdy pożar wybuchnie — to ratunek rozpaczy się równa. Ogień, siłą wiatru pędzony, obejmuje w swe niszczące ramiona wieś całą, przeżucając się w dowolnych kierunkach. Budowle na wsi drewniane, dachy słomą kryte, przytem wszystkie budowle jak chaty i stodoły — skupione, często węgłami ze sobą złączone, które tworzą istny skład materjału palnego, ze w razie pożaru w jeden słup ognia się zamienia. Na krzyk „pali się", zbiega się ludność całej wsi, ale z pustemi rękoma. W przestrachu nikt nie wie za co się wziąć; znajdzie dzban lub kubełko jeden drugiemu go wyrywa, to chce pomóc, chce ratować, ale niema czym i nie wie jak. Powstaje krzyk, zamęt, krętanina, zgiełk. Zupełny obłęd ogarnia wszystkich. Ta bezczelność, ta niemoc — to rozpacz czarna a przyczyny, że ogień z rykiem, i jakby się mścił a coś, niszczy cały dorobek gospodarza-rolnika. Gdy pożar zniszczył całe mienie, gospodarz ze smutkiem i żalem w duszy, idzie do wojska prosić świadectwa, że jest „pogorzelcem" i wędruje o kiju, z workiem na plecach do dobrych ludzi prosić o wsparcie. Rolnik, który był wczoraj panem swej zagrody, dziś—po ogniu — nędzarzem.

I tak bywa często! A na wsi pożary często się zdarzają z rozmaitych przyczyn nieostrożności z papierosem, którego palą chłopcy wszędzie, czy to na słomie w stodole lub gdzie indziej; a jeżeli dodamy, że złość ludzka w zemście jest straszna — to jeśli nie rozum, to sam ogień rozświetli nam potrzebę, myślenia o ratunku i zaradzeniu złemu. Wobec takiego stanu rzeczy, sama konieczność wymaga, abyśmy nareszcie zrozumieli potrzebę straży ogniowych w każdej wsi, by stratę, w razie pożaru, zmniejszyć.

O konieczności zakładania straży pożarnych mówią nam pożary, które zdarzają się często na wsi, niszcząc gospodarskie zabudowania i prawie całe mienie. Ile trudu i pracy, ile starań i czasu potrzeba rolnikowi, aby budynki, tak mu potrzebne, zbudować — a dziś zostawione bywają bez obrony przed ogniem. Obojętność w tej sprawie jest niedbalstwo, lekkomyślność, z naszej strony, gospodarze-rolnicy!

Wobec tego zakładajmy straże ogniowe po wsiach, które nie trudno zorganizować. Nie wątpliwe, że przy dobrych chęciach ogółu Wiejskiego i władze nasze pomogą nam przy zakładaniu straży ogniowych: bądź to udzielając wskazówek bądź to zasiłków. Ale potrzeba dobrych chęci, zrozumienia i czynu! Powiedziałem—zrozumienia i czynu.., ależ to powinno być! Nie bądźmy gnuśni i ospali. Powstańmy z letargu, w którym znajdujemy się my chłopi, od wielu wieków, a raźno wziąć się do pracy rzeczowej i pokazać światu, że i my Polacy zdolni jesteśmy do bytu samodzielnego! Ale wracajmy do rzeczy! Ponieważ ogień siłą swoją żywiołową niszczy cały dostatek gospodarza, czyniąc go nędzarzem—przeto niezależnie od obrony przez straże pożarne, winna być pomoc doraźna na wzajemności oparta, dla uchronienia gospodarstw od zupełnego upadku, Pomoc taka, jak sprowadzenie zasiewu, przeżywienia inwentarza, zwiezienie materjału budowlanego i t. p. Ale pomoc taka zbyt obciążałaby jedną wieś — otóż niech taka pomoc wzajemna obowiązuje wszystkie wsie w całej gminie, przez rozdział w stosunku do posiadanych morgów ziemi. Doświadczenie uczy, że pomoc dla nas od nas samych wyjść powinna. Jeśli kto nie pojmuje znaczenia straży ogniowych, niech idzie tam, gdzie się pali, a usłyszy płacz i jęk — Niech spojrzy na zniweczenie pracy i oszczędności — Niech tam posłucha skarg, przekleństw i bluźnierstw — Niech popatrzy na gruzy i popioły, wśród których wiatr dzikie harce wyprawia — wówczas obojętność minie, a ciemny czy uparty przejrzy i zrozumie pożytek z zakładania straży ogniowych po wsiach. Więc dalej do czynu!

Jan Demczuk.

Od Redakcji.

Organizowaniem oddziałów straży ogniowych winna się zająć młodzież zorganizowana w Kołach Młodzieży. W razie zorganizowania straży Polska Dyrekcja Ubezp. spieszy z pomocą materjalną przez dostarczenie narzędzi ogniowych.

Związek Wojewódzki straży ogniowych organizuje bezpłatnie w miarę potrzeby kursy strażackie. Kurs taki odbył się kilka miesięcy temu w Parczewie, lecz niestety wieś nie dostarczyła chętnych. Co zaś do zniszczenia ruchomości podczas pożarów to można ubezpieczyć od ognia również w Polskiej Dyrekcji przedmioty gospodarstwa domowego a składka asekuracyjna wiele nie wynosi.

ŻYCIE SAMORZĄDOWE POWIATU.

Z Rady Szkolnej Powiatowej

Dnia 28/III r. b. odbyło się posiedzenie Rady Szkolnej Powiatowej pod przewodnictwem p. St. Gliszczyńskiego, na którym ze spraw ważniejszych rozpatrzono następujące:

Zatwierdzono budżety na rok 1927/28 t. j. od dn. 1/4 1927 r. do dn. 1/4 1928 r. gmin:

Dębowa-Kłoda	w sumie Zł.	6.500. —
Horodyszcze	w sumie Zł.	8.876. —
Romanów	„	5.455. —
Tyśmienica	„	4.392. gr. 50
Wyryki	„	8.259. „ 50
Hańsk	„	5.051. —
Opole	„	5.254.50
Uścimów	„	8.965.50
Wola-Wereszczyńska		12.781 —
Sobibór	„	9.903. —

Krzywowierzba	„	7.515 gr. 30
Włodawa	„	9.200. —
Turno	„	8.591 gr. 25
Sławatycze	„	7.213. —

Przyjęto poprawki sieci szkolnej, według wniosków Dozorów Szkolnych, z uwzględnieniem wskazówek Kuratorjum O. S. Lubelskiego, (sieć szkolna podana zostanie w następnym N-rze „Ziemi").

Rozpatrzono podania nauczycielskie.

Co do materjału zwiezionego na szkołę w Kuzawce, postanowiono, że ponieważ plan sieci szkolnej nie przewiduje szkoły w Kuzawce, zwrócić się do gminy, żeby nawiązała porozumienie z mieszkańcami Kuzawki, w celu zużytkowania wspomnianego materjału.

Mianowano członków do Dozorów Szkolnych, na miejsce ustępujących, a mianowicie: Na miejsce ustępującego członka Dozoru Szkolnego gm. Uścimów J. Werducha mianowano, jako delegata Rady Szkolnej, Kazimierza Arciszewskiego z Uścimowa, na zastępcę zaś tegoż Łosiewicza Antoniego Sekretarza Urzędu Gminy Uścimów.

O wybór delegata Zebrania Gminnego, na miejsce ustępującego Piotra Radko, Rada Szkolna zwróciła się do Urzędu Gminy Uścimów o wniesienie sprawy powyższej na najbliższe Zebranie Gminne Zatwierdzono wybór delegata Rady Gminnej do Dozoru Szkolnego gm. Horodyszcze Szymona Pyszko z kol. Ratajewicze, oraz postanowiono zwrócić się do Rady Gminnej o wybór zastępcy tegoż. Zatwierdzono wybór delegata Rady Gminnej do Dozoru Szkolnego gm. Tyśmienica Aleksandra Jarmonika, na miejsce ustępującego Jana Kunaszyka — oraz postanowiono zwrócić się do Rady Gminnej o wybór zastępcy tegoż.

Nie przyjęto wyboru delegata Rady Gminnej do Dozoru Szkolnego gm. Romanów Szymona Kuchty, ze względu na niepoprawne zachowanie tegoż, jako Opiekuna Szkolnego. Przyjęto do wiadomości mianowanie przez władzę Djecezjalną księdza proboszcza parafji Żeszczynka Kazimierza Izdebskiego na członka Dozoru Szkolnego gm. Romanów.

Rozpatrzono ponownie sprawę zwolnienia p. Jakubowicza z członkostwa Dozoru Szkolnego gm. Włodawa i ponieważ stwierdzono, że pan Jakubowicz nie był powiadomiony o decyzji Dozoru, uchwalającej Jego zwolnienie, przeto nie mógł wnieść rekursu w przepisanym ustawą terminie, Rada Szkolna postanowiła przywrócić p. Jakubowiczowi godność członka Dozoru gm. Włodawa.

Rozpatrzono rekursy ukaranych, a mianowicie: Jana Matusiaka ze Szmokótówki gm Turno, Janyńskiego Bolesława z Marjanki gm. Turno, Andrzeja Błyskosza z kol. Zaświatycze gm. Sławatycze, Koźeluka Kornyta z Lity gm. Wyryki, Dmitruka Teodora z Lity gm. Wyryki. Rekurs zbiorowy mieszkańców Zamołodycza gm. Turno Łukasza Klimiuka, Daniła Odyńca, Piotra Palejuka, Anny Śliwy, Michała Grzywaczewskiego, Piotra Jadymiuka Konrada Taratyki.

Aleksandry Pilipiuk z Holi gm. Turno, Stanisława Armacińskiego z kol. Lasek gm. Turno, Klimczuka Ignacego z Wołoskowoli gm. Turno, Czajki Teodora z Holi gm. Turno. Rekursów wyżej wymienionych postanowiono nieuwzględnić. Rekursy: Szyji Len z Wybalewa gm. Krzywowierzba, Mahisiaka Andrzeja ze Szmokotówki gm. Turno, Berko Najmana z Włodawy, Teodora Styczko z Wyryk, Stefana Naholuka z Lipówki gm. Krzywowierzba, Tomasza Paciorkowskiego z Koplonos gm. Wyryki, Rudko Mikołaja z Czortówki gm. Krzywowierzba, Piotra Pirogowicza z Czortówki gm. Krzywowierzba uwzględnić.

Rekurs: Matczuka Mikołaja ze Stawek gm. Dębowa-Kłoda zniżyć karę do zł. 2.

Rekursy: Marjanny Dejnek z Krasówki gm. Wyryki, Pawła Kusznera z Koplonos gm. Wyryki, Melana Topolskiego z Koplonos gm. Wyryki wyżej wymienionym zniżyć karę do zł. 5. Rekurs: Adama Trawińskiego z Krasnego gm. Uścimów zniżyć karę do zł. 40.

Rekurs: Władysławy Chrzanowskiej z Marjanki gm. Turno zniżyć karę do zł. 3.

Rekursy Stefana Romańczuka z Lipówki, gm. Krzywowierzba i Semena Szymczuka z Sosnowicy gm. Turno — o ile zostaną przedstawione metryki udawadniające, że dzieci nie są w wieku szkolnym — zwolnić od kary, w razie przeciwnym karę utrzymać.

Rozpatrzono okólniki Zjazdu Rad Szkolnych i na zapytania zawarte w powyższych okólnikach, postanowiono wypowiedzieć się, że Rada Szkolna uważa za wskazane wydzielenie osobnego funduszu szkolnego z ogólnych podatków gminnych i zdeponowanie go w gminie, z tem zastrzeżeniem, aby gmina proporcjonalnie do innych wydatków pokrywała i wydatki na potrzeby szkolnictwa.

Zezwolono Piotrowi Pirogowiczowi z Czórtowki, gm. Krzywowierzba na uczęszczanie jego dzieci do szkoły w Chmielowie. Przyjęto do wiadomości protokuły posiedzień Dozorów Szkolnych.

Rozpatrzono sprawę Lejby Minca z Ostrowa, który wniósł zażalenie nieuregulowania rachunku za wstawione szyby w szkole w Tyśmienicy i postanowiła, że ponieważ Dozór Szkolny zastrzegł, iż o ile nie będzie zawiadomiony o potrzebie wstawienia szyb przed ich wprawieniem, rachunku regulować nie będzie, oraz że szyby były wprawiane w prywatnym mieszkaniu nauczyciela, przeto nauczyciel winien pokryć wspomniany rachunek.

Z miast

Sprawy administracyjne

Rada Miejska w Ostrowie postanowiła delegować na studjum nauk administracyjno-komunalnych Wszechnicy Polskiej, sekretarza tamt. Magistratu p. Bolestę, któremu udzieliła 5 miesięcznego płatnego urlopu.

Z powyższego widzimy, iż Rada Miejska w Ostrowie więcej dba o odpowiednie wyszkolenie swoich Urzędników aniżeli Wydział Powiatowy Sejmiku, który jednak nie zgodził się na wysłanie bodaj jednego ze swoich pracowników na Studjum przy Wszechnicy.

Z gmin.

Sprawy drogowe

Rada Gminna w Wyrykach postanowiła znieść obowiązujący szarwark drogowy w naturze, a natomiast wstawić do budżetu odpowiednią sumę na wynajem robotników płatnych do naprawy dróg.

Równocześnie taż Rada postanowiła wstawić do budżetu 14 tysięcy złotych na budowę szosy powiatowej, pod tym warunkiem, iż taką samą sumę przyzna ze swoich funduszów na cel powyższy Sejmik.

Bardzo słusznie, gdyż wówczas tylko drogi gruntowe będzie można należycie naprawiać, o ile zniesiony zostanie szarwark drogowy.

Sprawy administracyjne

Rada gminy Horodyszcze postanowiła przystąpić do budowy własnego domu na pomieszczenie Urzędu Gminnego, projektując na ten cel opodatkowanie po 50 groszy z morgu, oraz o podatkowanie przemysłu i handlu.

Na tymże posiedzeniu Rady wybrano Komitet budowy.

Bardzo rozumna uchwała, gdyż w Wisznicach brak pomieszczenia na Urząd Gminny i doprawdy wstyd, iż dotychczas Urząd gminy mieści się w maleńkim pokoiku w którym z trudnością mogą się pomieścić pp. radni podczas posiedzenia.

Zebranie Gminne powinno wniosek Rady poprzeć.

Rada Gminna w Tyśmienicy przy badaniu ruchomości, stwierdziła, że były Wójt Jan Kunarzyk używał sum przechodnich na wydatki gminy, wskutek czego wynikło 40 złotych zwłoki za przetrzymanie.

Rada Gminna postanowiła ściągnąć 40 złotych od byłego Wójta Kunarzyka, wychodząc z założenia, iż naraził Gminę na straty nie ściągając w terminie podatków.

Bardzo słusznie, gdyż Gmina nie może tracić funduszów z powodu opieszałości Wójta, któremu nie chce się ściągać podatków.

Sprawy ogólne

Nowowybrana Rada Gminna w Horodyszczu powołała jako delegata do Sejmiku pp. Czeczota i Wojciechowskiego, oraz wybrała Komisję rewizyjną, drogową i sanitarną.

Zebranie gromadzkie wsi Jedlanka Nowa gm. Uścimów zniosła obowiązek kolejności warty nocnej i wynajęto stałych wartowników, za wynagrodzeniem po 25 kilgr. zboża z każdego domu.

Dnia 30/I rb. odbyło się w Opolu Zebranie Gminne sprawozdawcze. W imieniu Rady zdawał sprawozdanie zadziałalności tejże wójt Słyszko Sprawozdawca zawiadomił zebranych, iż Rada Gminna w roku ubiegłym odbyła 8 posiedzeń, na których powzięto 84 uchwał.

Sprawozdanie to zebrani przyjęli do wiadomości.

Następnie Przewodniczący Dozoru Szkolnego Szechniuk zdawał szczegółowe sprawozdanie z działalności tegoż.

Sprawozdawca poinformował zebranych, iż z budżetu preliminowanego na rok 1926 w sumie Zł. 4855 wydatkowano na potrzeby szkolnictwa tylko 3155 pozostałość w sumie Zł. 1690 wynikła z powodu niezrealizowania niektórych pozycji, jak również nieczynnej szkoły w Antopolu przytem nadmienił, iż wszystkie potrzeby szkolnictwa, zostały na żądanie Dozoru zaspakajane przez Gminę.

W imieniu Zarządu Gminnej Kasy Poż. Oszczędnościowej, sprawozdanie z działalności tejże zdawał przewodniczący Zarządu Kasy Szechniuk.

Sprawozdawca zawiadomił, iż czysty zysk Kasy w r. 1926 wynosił 1205 zł. Z zysku powyższego Rada Gminna przyznała 50% na kapitał zakładowy, 35% na kapitał zasobowy a 15% na wynagrodzenie członków Zarządu i Rachmistrza.

Na wniosek Rady gminnej Zebrani postanowili zamówić 12 toreb skórzanych dla wszystkich gromad wioskowych, przeznaczonych do roznoszenia poczty i przesyłek pocztowych, które postanowiono wydawać z Urzędu Gminnego tylko posłańcom przynoszącym zamkniętą torbę, od której jeden klucz znajdować się będzie w Urzędzie Gminy, drugi zaś u sołtysa.

Następnie Wójt Gminy zdawał sprawozdanie z budowy pomnika dla poległych w ostatniej wojnie światowej.

Ogólny koszt pomnika wyniósł Zł. 409 gr. 50

W końcu na wniosek p. Szechniuka Zebranie Gminne postanowiło zlecić Wójtowi Gminy zwołanie w terminie miesięcznym Zebrania Organizacyjnego, celem zawiązania Spółki Wodnej.

Rada gminy Horodyszcze postanowiła wszcząć starania o zezwolenie na odbywanie stałych targów miesięcznych w Horodyszczu.

A czy czasem nie zadużo tych targów. Gmina posiada już targ w Wisznicach, praktyka zaś wykazała, iż zakładanie targów, o ile dąży do rozwoju handlu o tyle znakomicie przyczynia się do konsumcji alkoholu. Nie wiemy czy dla ludności nie będzie z tego powodu większych strat, niż zysków.

Sprawy oświatowe

Rada Gminna w Horodyszczu postanowiła odmówić przystąpienia do Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej we Włodawie w charakterze członka.

Rada Gminna powziąwszy powyższą uchwałę nie była widać należycie zorjentowaną co ma za cel powstanie Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej.

Dotychczas istniejąca szkoła koszykarska we Włodawie utrzymywana jest, jako szkoła Sejmikowa z funduszów wyłącznie Sejmiku.

Według obowiązującego ustawodawstwa Państwo nie może udzielać subwencji na szkoły Sejmikowe.

Wobec powyższego Wydział Powiatowy pragnie dla utrzymania szkoły i uzyskania subwencji, przekazać prowadzenie szkoły powstałemu Towarzystwu Szkoły Rzemieślniczej.

Jako członkowie Szkoły mogą figurować tak gminy jak i Sejmik, a wreszcie i osoby prywatne.

Z powodu małego zainteresowania się przez osoby prywatne rozwojem szkoły, w interesie rozwoju tejże i zmniejszenia ciężarów powiatu na utrzymanie, pożądanem byłoby, aby Gminy przystąpiły w charakterze członka.

Sądzimy iż Rada Gminna zmieni swoje stanowisko i przystąpi do Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej.

Kronika

Obchód uroczysty dnia Imienin Marsz. Piłsudskiego.

Śladem przygotowań w całej Polsce obchodów uroczystych dnia Imienin Pierwszego Mar-

szałka Polski Józefa Piłsudskiego, utworzył się we Włodawie Powiatowy Komitet Obchodu. Dnia 11 marca b. r. w sali Sejmiku zgromadziło się grono osób z pośród różnych sfer społeczeństwa miejscowego. Na posiedzeniu tym wyłoniony został Pow. Kom. Obchodu z następujących osób: P. p. zastępcy starosty K. Miszewskiego, płk. Jagielskiego, insp. szkolnego Koszyka, Insp. samorz. Gliszczyńskiego, prezesa ogniska nauczycielskiego Wycesza, sekr. Sejmiku Berdeckiego, ref. starostwa E. Berna, ref. starostwa A. Zatorskiego i instr. Kółek Roln. K. Łukasiewicza, oraz z obywateli Włodawy: p. p. W. Kinera, S. Ostrowskiego i A. Chwedoszewskiego.

Komitet ustalił dzień obchodu na 19 marca b. r. w którym to dniu obchód rozpocznie się nabożeństwem we wszystkich świątyniach, poczem nastąpi defilada wojska, policji i straży pożarnej.

Po południu odbędzie się w sali Zw. Rzem. Chrześcijan uroczysta Akademja.

Dla podjęcia akcji organizowania obchodów w całem powiecie Kom. Obchodu zwrócił się za pośrednictwem rozesłania okólników do Rad miejskich i wiejskich, jak i do szkół w powiecie z nawoływaniem do jak najczynniejszej współpracy.

Dla czego?

W niedzielę dnia 5 marca b. r. o godz. 3 po południu, za pomocą „Kurendy" podpisanej przez p. Burmistrza Bera, zwołane zostało zebranie do sali obrad Rady miejskiej. Na zebranie to zaproszoną była przeważnie młodzież. Pomimo że w „Kurendzie" nie było wymienionego celu zebrania, jednak zaproszona młodzież przybyła i to w większości.

Przybywająca młodzież zastała tylko obrazy wiszące na ścianach sali.

Po przeszło godzinnem oczekiwaniu, młodzież rozeszła się. Podobno zebranie zwołane zostało celem omówienia spraw związanych z przysposobieniem wojskowem. Dlaczego więc się nie odbyło? Narzekań wśród młodzieży było bardzo wiele i nie mniej zapytań, dlaczego się zebranie nie odbyło?

Cuchnące miasto

Na powyższą nazwę Włodawa zasłużyła zupełnie. Proszę sobie wyobrazić miasto z rynkiem pełnem błota i gnoju bez ogólnego ustępu na tymże rynku i o większości domów bez ustępów, gdzie ludzie załatwiają swe naturalne potrzeby wprost na podwórkach lub za ścianami domostw. Czy takie miasto może wydawać znośną woń? Nie. A takim właśnie miastem jest Włodawa. Rynek po kilka-dniowych jarmarkach jest w najlepszym razie cośkolwiek obmiatany raz na tydzień. W całym mieście a w szczególności na rynku brak jest ogólnego ustępu. Kupy więc błota i gnoju leżą w środku miasta przez cały tydzień, szerząc zarazę. Zaledwie mała ilość domów posiada ustępy. Nic więc dziwnego, że co krok napotyka się nieczystości.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że na to wszystko Magistrat patrzy się wraz z p. burmistrzem i swobodnie kiwa palcem w bucie, to mieszkańców miasta oprócz morowego powietrza czarna beznadziejna rozpacz ogarnia. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy Włodawy zwykli się witać przy spotkaniu:

„Co słychać? A jak zwykle smród, brud i ubóstwo", Tak, racja. Ale wiosna się zbliża, więc zapachy się powiększą. W obrębie miasta wylewane nieczystości poczujemy lepiej — i częściej będziemy zmuszeni ostrożnie chodzić pod domami.

Mamy jednak nadzieję, iż z nastaniem wiosny nieczułe powonienie Magistratu może się ożywi. Mamy komisję sanitarną, władze samorządowe miejskie, lekarza powiatowego, referenta karnego, posiadamy przepisy o porządkach a pomimo to wszędzie brudy i niechlujstwo.

Radjo w szkole.

Staraniem Kierownictwa 7 kl. szkoły powszechnej we Włodawie założony został aparat radjowy dla użytku szkolnego.

Aparat jest o czterech lampkach ze słuchawkami i głośnikiem, co umożliwia słuchanie radjo większej ilości zebranym dzieciom.

Koszt kupna i założenia aparatu zwróci się przez pobieranie groszowych opłat od nauczycielstwa i dzieci za słuchanie radjo.

Chcąc popularyzować tak doniosly wynalazek, jakim jest radjo, nietylko wśród dzieci szkolnych, kierownictwo szkoły uprzystępniło słuchanie radjo ogółowi mieszkańców miasta.

W tym celu radjo szkolne oddawane jest do użytku publicznego trzy razy w tygodniu od godz. 8 do 12 wieczorem, za opłatą 30 groszy od osoby. A więc za 30 groszy, każdy może sobie pozwolić na słuchanie muzyki, śpiewu, lub odczytów i innych pożytecznych ciekawości radjowych.

Przedsięwzięciu radjowemu Kierownictwa szkoły włodawskiej należy z całem uznaniem przyklasnąć, gdyż jest to rzeczywiście pożyteczna praca poza szkolna nauczycielstwa dla ogółu społeczeństwa.

Dla udogodnienia należałoby w niedzielę rozpoczynać słuchanie radjo nie o godz. 8 lecz o 5 po południu, by dać możność jak największej ilości osobom korzystania z radjo.

Z komisji rozjemczej

W sali Magistratu m. Włodawy dnia 15 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Rozjemczej.

W posiedzeniu uczestniczyli ze srony ziemian p. p. J. Rościszewski, O. Wyżykowski i Krasnowski, zaś ze strony robotników p.p. B. Machnik i J. Michalczuk jako delegaci Chrześć. Zw. Zaw. Robot. Rolnych p. C. Terlecki jako delegat Zw. Zaw. Robotników Rolnych (P. P. S.)

Posiedzenie rozpoczął p. inspektor pracy 35 obwodu z Chełma inż. Napiórkowski, który został wybrany przewodniczącym Komisji.

Kom. Rozjemcza rozpatrzyła 32 skargi wniesione przez Zw. Zawodowe, z których 10 zostało umożone.

Sprawy: Wł. Nieściołowskiego z maj. Antopol, J. Ulanki z maj. Romanów odłożono z powodu niedoręczenia stronom wezwań. Skargę M. Maślaka z maj. Majdan-Stoliński odłożono z powodu wytoczenia sprawy karnej przeciwko Maślakowi. Ponieważ stosownie do ustawy, Kom. Rozjemcza nie może rozpatrywać skargi o ile robotnik zo-

stał oddalony z pracy z powodów natury kryminalnej.

Skargi: J. Ignatiuka z maj. Adampol, B. Samoluka z maj. Różanka i Tekli Chmury z maj. Romanów Komisja oddaliła z braku dostatecznych podstaw, Jednak należy dodać, że sprawy te zostały oddalone wyłącznie z winy przedstawiciela P. P. S. ponieważ choć ze słów powodów widać było słuszność ich pretensji, to jednak Kom. Rozjemcza z żalem zmuszoną była skargi te oddalić z powodu niedostatecznego ich umotywowania i powołania świadków, nie mogących nic konkretnego stwierdzić. Najwięcej zaś użalała się Tekla Chmura, narzekając na przedstawiciela Zw. Zaw. (P.P.S.) twierdząc, że zapłaciła mu 35 zł. za napisanie skargi ręcząc, że takowa zostanie uwzględniona, którą jednak Komisja oddaliła, co oczywiście zasługuje na potępienie, gdyż przedstawiciele Zw. Zaw. pobierając wynagrodzenie od swych centrali winni bezinteresownie popierać postulaty swoich członków, ponieważ płacą im składki miesięczne.

Pozostałe sprawy zostały zasądzone na korzyść powodów i każdy z nich przeciętnie w krótkim czasie otrzyma od swych pracodawców po 550 zł. Powołując się na artykuł zamieszczony w Ziemi Włodawskiej z dn. 15 lutego br. № 2 pod tytułem „Pani Zalewska się bawi a emeryci płaczą", należy zaznaczyć, że najwięcej skarg przeciwko sobie miała p. Zalewska, które niemal wszystkie zostały zasądzone przez Kom. Rozjemczą na korzyść robotników.

Między innemi Komisja zasądziła J Cichemu za wysługę lat 894 zł. 40 gr., M. Bujanowi również za wysługę lat 500 zł.

Na ogół członkowie Komisji troskliwie wysłuchiwali robotników.

Szczególnie opiekował się i z ojcowską wyrozumiałością przeprowadzał badania skarżących się robotników p. Inspektor Napiórkowski a w niektórych wypadkach głośno potępiał pracodawców za niesumienne postępowanie z robotnikami.

O godz. 19 m. 45 Kom. Rozjemcza zakończyła swe prace. Robotnicy entuzjastycznie żegnali p. Inspektora Napiórkowskiego, dziękując za jego gorliwą opiekę swych praw.

Jan Michalczuk

Zebranie Tow. Ochot. Straży Pożarnej we Włodawie.

W sali posiedzeń Rady Miejskiej w niedzielę po południu odbyło się budżetowe zebranie Włodawskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Przewodniczył zebraniu p. E. Barcz.

Na zebranie przybyło około 100 członków.

Odczytany protokół poprzedniego zebrania przyjęto z nieznacznemi poprawkami. Pan Filipowicz odczytał protokół Komisji Rewizyjnej, który bez dyskusji został przyjęty, jak również wniosek Kom. Rew. o udzielenie Zarządowi uznania. Sprawozdanie z działalności Zarządu odczytał p. prezes Ber z którego wynika, iż zarząd w ciągu roku odbył 7 zebrań i unormował sprawy budżetowe. Sprawozdanie zarządu również bez dyskusji przyjęto. Pan prezes Ber przedstawił zestawienie budżetowe na rok 1927 w sumie 11,167 zł. jak w rozchodzie tak i przychodzie. Zaproponowany budżet milcząco został przyjęty. Następnie wobec ustąpienia naczelnika straży p. Kaźmierczuka przystąpiono do wyborów. Ze zgłoszonych kilku kandydatów wybranym został na naczelnika p. Michalski.

Początkowo milczące zebranie zamieniło się przy końcu na dość burzliwe, głównie z powodu zmiany naczelnika straży.

Zebranie jednak było tak prowadzone, że bolączek nurtujących towarzystwo nie było możliwości omówienia.

Do szczegółowego omówienia spraw poruszonych na zebraniu przystąpimy w następnym numerze.

Różne

Pożyczki państw. przy scalaniu gruntów.

Wedle rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z 14 stycznia 1927 r. o pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów mogą otrzymać pożyczki włościanie nieograniczeni w prawach wyrokiem sądowym, którzy scalają (komasują) grunty, lub którzy scalili swe gospodarstwa po dniu 1 września 1920 r. Pożyczki te są udzielane na 4 procent rocznie, płatne co rok 1 listopada w rok po udzieleniu pożyczki.

Można je otrzymać pod następującymi warunkami: 1) na przeniesienie budowli, lub wzniesienie nowych budynków mieszkalnych lub gospodarczych — nie więcej jak 1,200 złotych, a w razach wyjątkowych do 2.500 złotych; 2) na odwodnienie, nawodnienie, karczunek, studnie lub przeprowadzenie drogi — nie więcej jak 600 złotych, a wyjątkowo — do 800 złotych; 3) na powiększenie karłowatych gospodarstw przez kupno działek od innych uczestników scalenia, którzy kupują ziemię, gdzieindziej z parcelacji — nie więcej niż wynosi cena rynkowa ziemi, stwierdzona przez Komisję Szacunkową.

Pożyczki na 3 powyższe cele (budynki, meljoracje i powiększenie gospodarstw) nie mogą być wyższe dla 1 gospodarza niż połowa wartości jego gruntów. Spłacane są one w ciągu lat 15, przyczem 1 rata płatna jest w 2 lata po otrzymaniu pożyczki.

Nadto można otrzymać pożyczki na przeprowadzenie scalenia: do 25 złotych na każdy hektar oraz na koszty związane z ustaleniem własności i uregulowaniem hipotek — do 60 złotych na 1 gospodarza. Na te cele udzielone pożyczki spłacane są w ciągu lat 4, przyczem I rata w rok po otrzymaniu kredytu. Pożyczki są w złotych w złocie i są zabezpieczone hipotecznie, zamiast którego może być poręczenie hipoteczne lub solidarna odpowiedzialność, scalających się gospodarzy.

Jeśli kto w terminie raty nie spłaci to za zaległe raty płaci 2 procent miesięcznie za każdy poczęty miesiąc.

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTAMI.

Dużo jest, szczególniej po wielkiej wojnie, ludzi, którzyby chcieli żyć dobrze bez pracy cudzym kosztem. Tacy „przemysłowcy" zawsze znajdą, niestety, łatwowiernych, gotowych uwierzyć w największe głupstwo, ba, gotowych wydać ciężko zapracowany grosz pierwszemu lepszemu oszustowi. Obecnie nadchodzą wiadomości z różnych okolic, że wałęsają się po wsiach i miasteczkach jacyś ajenci, którzy niby przyjmują zapisy do wojska amerykańskiego. Od zapisujących się biorą po 1 złotym lub więcej. Niechże nikt tym oszustom nie wierzy bo Ameryka żadnych ochotników do wojska z Europy nie potrzebuje i nie przyjmuje.

OSZUSCI

Znów chodzą po wsiach i nawet rozsyłają pisma, że potrafią wyrobić wypłatę odszkodowań powojennych, byle się do nich zgłosić z nadesłaniem 1 zł. Pomysł wykpigroszów jest wcale dowcipny, gdyż poszkodowanych jest kilkaset tysięcy, więc łatwo mogą znaleźć kilkadziesiąt tysięcy naiwnych, którzy złożą po 1 zł. przeto zarobek wykpigroszów może być bardzo duży. Ale to jest pewne, że nikt żadnego odszkodowania nie otrzyma, gdyż w budżecie państwowym na rok 1927—1928 niema na wypłatę odszkodowań ani grosza, a z nieba też pieniądze na ten cel nie spadną.

KOMUNIKATY.

Płatnikom podatku gruntowego przypomina się, że pierwsza rata tego podatku za bieżący 1927 rok winna być uiszczona w terminie ustawowym t. j. w czasie od 15 lutego do 15 marca r. b.

Terminowe uiszczenie należności leży w interesie nie tylko Skarbu Państwa lecz przedewszystkiem samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie terminu płatności t. j. z dniem 16 marca r. b. przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych za rok 1927, co spowoduje znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

Komunikat

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministestwo Skarbu na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. № 73 poz. 721)—wydało do podległych władz skarbowych zarządzenia, aby od wszelkich wpłat *uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca r.b. na* poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłat stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu t. j. poczynając od 1 kwietnia r. b. od wpłat, uskutecznionych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości t. j. 4% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Podsekretarz Stanu:
(—) *Góra.*

ODPIS.

Rozporządzenie.

Ministerstwa Skarbu z dnia 19 lutego 1927 roku.

W sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1927 terminu składania zeznań o dochodzie z art. 60 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. № 58 poz. 411) zarządza się co następuje:

§ 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 60 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411) przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927 **z dnia 1 marca na dzień 1 kwietnia 1927 r.**

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu:
(—) *G. Czechowicz.*

Komunikat

Rada Szkolna Powiatowa zawiadamia, iż dotychczas, w związku z odezwą tejże, złożyły na „Miesiąc Książki":

Rada Gminna w Opolu	Zł. 50 —
Zarząd Szkoły w Krasnem	„ 5 —
„ „ w Połubiczach	„ 80 —
„ „ w Lejnie	„ 33 —
„ „ w Okunince	„ 14 gr. 80.
„ „ w Krasówce	„ 20 —
Razem dotychczas zebrano	Zł. 202 gr. 80

Od naszych korespondentów

Z gminy Opole

Dnia 20 lutego br. staraniem kilku światlejszych osób pod przewodnictwem nauczycielki p. Bruhnerówny zorganizowano Koło Młodzieży Wiejskiej. Do Koła zapisała się znaczna ilość młodzieży obojga płci. Do zarządu weszli jako

Prezes A. Szechniuk, zastępca Makarczuk, sekretarz Panasiuk skarbnik Chilimoniuk i bibjotekarz Słyszko.

Na następnem zebraniu Zarządu w 27 lutego Chilimoniuk zrezygnował z godności skarbnika ponieważ drugi Chilimoniuk burzył przeciwko niemu członków Koła.

Wobec tego przewodniczący Szechniuk zarządził wybór nowego skarbnika, ale awanturnikom zachciało się zmiany całego zarządu. Przewodniczący uległ podchmielonej grupie Michalików jednak zaproponował, aby ci mieli tylko głos, którzy zapłacą wpisowego 1 zł. Awanturnicy jednak i na to nie chcieli się zgodzić i uzależniali swoje przystąpienie do Koła od wyborów siebie do zarządu. Większość obecnych nie przyznała im racji i przystąpiono do wyborów. Wybrano prezesową p. Brüchnerównę a zast. Szechniuka zaś resztę wybranych porzednio w zarządzie pozostawiono.

Niepodobało się to wichrzycielom mającym zielono w głowie i zaczęli agitować po wsi, aby założyć nowe koło prawdopodobnie złożone z takich bałwanów jak oni sami.

Zaczęli chodzić od chałupy do chałupy i zapisywać do Koła bodaj dzieci, mówiąc, iż członkowie żadnych składek nie będą płacić byle tylko oni byli wybrani.

Pozyskali dla swoich głupich zamiarów pewną ilość młodzieży i przeprowadzili swój wybór do zarzadu. Ale co dalej robić? Jak wybiera się zarząd zobaczyli na pierwszem zebraniu, ale co dalej robić nie wiedzieli.

Idą przeto do p. Brüchnerównej z propozycją pojednania się z prawdziwem kołem, ale proszą, aby znowu przeprowadzić nowe wybory, gdyż im nie pasuje, aby takie mądrale nie weszli do zarządu — przecież oni potrafią włóczyć się po wsi, huknąć w ścianę lub okno i nikt ich nie złapie a tu weszli do zarządu tylko tacy co nikumu marnego słowa nie powiedzą.

Na to jednak koło się niezgodziło i pomimo przeszkód czynionych przez tych głupców dalej się rozwija bardzo dobrze i można wróżyć iż będzie silną placówką. Dzięki p. Brüchnerównie pod opieką starszych braci praca wre.

Siedziba koła już jest zaopatrzona w ławki, stoły a koło posiada książki i gazety, z których dwie nadsyła p. Poseł Łobesz za co mu koło jest wdzięczne.

A wichrzyciele i awanturnicy poszli z kwitkiem. Należy się dziwić rodzicom tych niedorostków, że pozwalają na takie zachowanie się młodzieży. Często się nawet cieszą, że syn huknie na nich, gdyż mówią że się nikomu nieda, ale w przyszłości ta głupota pobłażliwych rodziców na nich samych się skupi.

T. Słyszko.

Z gminy Włodawa

Ta sprawa stała się tak powszechnie głośną i znaną w naszym powiecie, iż sądzę, że nie będzie to dalszem otwieraniem ropiejącej rany w naszych stosunkach, gdy powiem o niej słów parę.

Już od dłuższego czasu w gminie włodawskiej czuć było przykrą atmosferę zatargu kapłana z nauczycielem i to tembardziej przykrą, że obie osoby zajmują szczytne posłannictwem stanowiska. — Duchowny i nauczyciel — dwaj pionierzy narodowego Jutra, narodowej moralności i oświaty. Mówiąc o obydwu, możemy przytoczyć słowa Zbawiciela: „Wy jesteście solą ziemi — a jeśli sól zwietrzeje, na cóż się zda...", „Wy jesteście światłością świata... świecy zapalonej nikt nie stawia pod korzec, abo na śmietniku, aby świeciła wszystkim".

Teraz ta sprawa weszła na forum sądu.

Nie będę przesądzał sprawy i szukał winnych, bo to rzecz sądu to tylko powiem, że opinja wierzącej, a światłej publiczności dawno zrobiła wybór, po czyjej ma stać stronie, gdyż wyżej wspomniani znani są w powiecie, dali się poznać jeden jako nauczyciel w Orchówku i Różance, drugi jako kapłan i przewodniczący Dozoru Szkolnego.

Opinja katolicka z niecierpliwością wyczekuje rozstrzygnięcia sprawy i domaga się od ludzkiego prawa sumiennego rozpatrzenia mającej stanąć wobec paragrafów sprawy i surowego ukarania winnego. na przykład i groźbę innym, iż sukni kapłańskiej bezkarnie szargać nie wolno, tak samo, jak niewolno targać opinji nauczyciela — kagańca oświaty narodowej. Ale cóż będzie skoro sól zwietrzeje, a kaganiec da swąd i kopeć miasto światła.

Klinga.

Z gminy Turno

Wyciąg z protokułu № 9

Zebrania członków Rady gminnej, gminy Turno, pow. Włodawskiego, z dnia 18 lutego 1927 r. 12. Na wniosek członka Rady gminnej p. Grzmisława Krassowskiego, Rada gminna jednogłośnie powzięła uchwałę, w związku z zamieszczoną wzmiankę w „Ziemi Włodawskiej" № 3, z dnia 1 lutego 1927 roku. № 77.

Uchwałę swą № 65, z dnia 23 grudnia 1926 r. Rada gminna powzięła na tej podstawie, iż kiedy zwrócił się do lekarza Mikołaj Kowalczuk z Brussa z dzieckiem, które miało opuchniętą nie tylko rękę, lecz i głowę i bok wówczas lekarz oświadczył, że szczepienie było dokonane rzeczywiście niedbale. Wobec powyższego Rada gminna zwraca się do Redakcji Ziemi Włodawskiej o umieszczenie w następnym numerze tamt. pisma w myśl przepisów prasowych powyższego wyjaśnienia na uczynioną wzmiankę w Ziemi Włodawskiej № 3, z dnia 1 lutego 1927 r.

Za zgodność z oryginałem.

Wójt gminy — Sekretarz

Podpis nieczytelny — *Podpis nieczytelny*

OGŁOSZENIE

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU WE WŁODAWIE

ogłasza przetarg na dostawę kamienia brukowca o wymiarach średnich 0,18 mt. w ilości: na odcinkach

1) UHNIN-DĘBOWA-KŁODA 1000. m³
2) KODENIEC-LUBICZYN 1200. m³

oraz kamienia na szuter

3) na odcinku WISZNICE ROSSOSZ pod Wisznicami w ilości 1800. m³

Oferty w zalakowanych kopertach z nadpisem „DOSTAWA KAMIENIA“ składać należy **do godziny 12-ej dnia 5 kwietnia 1927 r. w kancelarji Sejmiku we Włodawie.**

Oferty winne zawierać cenę dostawy dla poszczególnych odcinków i mogą być składane częściowo, dla poszczególnych odcinków.

Do oferty należy załączyć wadjum w wysokości 2% zaoferowanej sumy.

WYDZIAŁ POWIATOWY zastrzega sobie prawo wyboru oferenta w zależności od posiadanych referencji.

Sekretarz Sejmiku: **P. Berdecki.**

Przewodniczący Wydziału **w. z. K. Miszewski**

Redaktor: St. Gliszczyński Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie